

Hillary Clinton o Narodowej Strategii Bezpieczeństwa administracji amerykańskiej

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

27 maja 2010 r. w wystąpieniu wygłoszonym przed audytorium zebrany w The Brookings Institute Hillary Rodham Clinton miała okazję przedstawić podstawowe założenia nowej Narodowej Strategii Bezpieczeństwa (NSS), przygotowanej przez administrację prezydenta Obamy. ^[1]

Miejsce wygłoszenia prelekcji nie było przypadkowe. The Brookings Institute należy do najważniejszych i najbardziej wpływowych amerykańskich ośrodków naukowych, zajmujących się refleksją i działalnością badawczą z zakresu nauk ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Nieprzypadkowy był również czas wystąpienia pani sekretarz stanu. Nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych opublikowano dzień wcześniej. ^[2] Została ona przez wielu komentatorów określona jako radykalny punkt zwrotny w amerykańskiej polityce zagranicznej. Strategia przewiduje odejście od stosowania siły militarnej na rzecz dynamicznej i zaangażowanej dyplomacji, służącej budowaniu wielostronnej współpracy międzynarodowej.

Według Hillary Clinton świeżo zaprezentowana opinii publicznej Narodowa Strategia Bezpieczeństwa jest próbą zintegrowania bardzo różnych i oddalonych od siebie — jak by się wydawało na pierwszy rzut oka — aspektów bezpieczeństwa narodowego. Zgodnie z nowymi założeniami strategicznymi polityka obronna, dyplomacja i działania prorozwojowe na gruncie społecznym, politycznym i gospodarczym nie powinny być traktowane rozłącznie jako niezależne dziedziny działania rządu, lecz wymagają traktowania jak organiczna całość. Realizacji strategii ma również służyć nowa wizja samego rządu, który powinien działać nie jak zbiór autonomicznych agencji, ale jako całość podporządkowana realizacji nadrzędnych celów strategii.

Nowa strategia bezpieczeństwa narodowego jest strategią ogólną, to znaczy obejmującą w szerokiej perspektywie niemal wszystkie kluczowe elementy funkcjonowania państwa na różnych polach, tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak międzynarodowej. Strategia ta ma dążyć do zintegrowania zagadnień bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego.

W polu zainteresowania ogólnej strategii bezpieczeństwa narodowego, proponowanej przez aktualny amerykański rząd, są działania dwukierunkowe: pierwszy kierunek działań polegać ma na wzmocnieniu sił wewnętrznych kraju; drugi — na aktywnym kształtowaniu zrównoważonego porządku międzynarodowego, bardziej sprzyjającego realizacji takich celów, jak bezpieczeństwo, dobrobyt, propagowanie amerykańskich wartości.

Według Hillary Clinton świat wymaga od Ameryki strategii działania dostosowanej do współczesnych realiów. Musi ona brać pod uwagę występujące w świecie wielorakie powiązania, w tym wzajemne zależności gospodarcze, a także możliwości i zagrożenia, jakie stwarzają nowe technologie. Proces globalizacji i towarzyszące mu przemiany sprzyjają w wielu dziedzinach wzajemnemu zbliżeniu i rozwojowi współpracy międzynarodowej; jednocześnie jednak pozostają dla Stanów Zjednoczonych ogromnym wyzwaniem, które rząd musi podjąć, by zachować zdolność elastycznego i adekwatnego reagowania.

Nowoczesna strategia bezpieczeństwa narodowego dla Stanów Zjednoczonych musi według Clinton uwzględniać wizję świata nie tylko wielobiegunowego, ale również takiego, w którym szereg działań o zasięgu lokalnym i globalnym może zostać z sukcesem zrealizowanych tylko przy współudziale wielu równorzędnych partnerów. Stany Zjednoczone muszą brać pod uwagę, że obecnie w sferze polityki międzynarodowej aktywnych jest wiele sił i ośrodków dysponujących władzą i zdolnych do wywierania wpływu na różne aspekty życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Clinton pozostaje realistką i zdaje sobie sprawę, że w polityce międzynarodowej głównymi aktorami nadal pozostaną narody i państwa, lecz dostrzega również inne ośrodki władzy i wpływu. Clinton zwraca uwagę, że część z tych nowych ośrodków to często ośrodki pozapaństwowe, mając między innymi na myśli organizacje pozarządowe (NGO) i ponadnarodowe korporacje (MNCs), ale również organizacje terrorystyczne. Tego rodzaju ośrodki powinny być uwzględniane w politycznych rachubach, a reguły ich działania wykorzystywane do realizowania strategicznych celów amerykańskiej administracji.

Ewentualne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego wynikają w obecnych realiach nie tyle z groźby wystąpienia konfliktu między tymi państwowymi i pozapaństwowymi ośrodkami, ale związane są z nową formą tych konfliktów. Jako takie Hillary Clinton wskazała przede wszystkim terrorizm, dalsze rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, zmiany klimatyczne, zagrożenia bezpieczeństwa systemów informatycznych i bezpieczeństwa energetycznego.

Clinton dostrzega we współczesnych przemianach także wielki potencjał, związany z możliwościami nowych sposobów współpracy, nowych sposobów osiągania porozumienia, zwłaszcza za pośrednictwem współczesnych mediów elektronicznych, ale również dzięki dynamicznej i aktywnej dyplomacji.

W tym świecie amerykańskie przywództwo nie jest wcale mniej, ale przeciwnie - bardziej pożądane. Dowodem na poparcie tej tezy jest według sekretarza stanu fakt, że jak dotąd żaden projekt o zasięgu globalnym nie mógł zostać zrealizowany bez amerykańskiego uczestnictwa i zaangażowania. Jednak potęga militarna i gospodarcza Stanów Zjednoczonych nie stanowi już jedyne go klucza do rozwiązywania problemów na arenie międzynarodowej. Problemy te często wykraczają poza możliwości osamotnionego gracza i wymagają aktywnego poszukiwania nowych, innowacyjnych rozwiązań, zachowania elastyczności i zdolności przystosowania do dynamicznie zmieniających się okoliczności. Konieczne jest zachowanie gotowości do działania w szerokim gronie koalicjantów, a jeśli sytuacja tego wymaga, we współpracy z pozapaństwowymi ośrodkami władzy i wpływu. Stany Zjednoczone powinny więc, na ile to konieczne, zrezygnować ze stosowania tradycyjnie mocarstwowych środków działania i jawnie agresywnej retoryki. Chodzi o stopniowe odchodzenie od bezpośredniego i otwartego stosowania dostępnych środków nacisku ku wyrafinowanym metodom wywierania wpływu w sposób bardziej pośredni i zrównoważony. Idea ta, zwana również koncepcją *smart power*, nie musi oznaczać osłabienia amerykańskiej pozycji na arenie międzynarodowej, ale raczej ma skłonić amerykańską administrację do stosowania w rozwiązywaniu złożonych problemów całej zawartości dyplomatycznej „skrzynki z narzędziami”. *Smart power* ma polegać na zrównoważonym i zintegrowanym wykorzystaniu wszystkich elementów sprawowania władzy, począwszy od tak zwanych 3d: obronności (*defence*), dyplomacji (*diplomacy*) i rozwoju (*development*). Pomoże to zapobiec sztywnemu preferowaniu jednostronnych i siłowych rozwiązań, które skutkowały trudnym dziedzictwem przejętym przez Baracka Obamę po rządach George W. Busha. Na dziedzictwo to składają się między innymi dwie wojny -w Iraku i Afganistanie, spadek zaufania do Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i ogromny deficyt budżetowy.

Konsekwentne stosowanie *smart power* będzie oczywiście wymagać działania w perspektywie długoterminowej, gdyż w opinii sekretarza stanu tego rodzaju strategia zaczyna przynosić wymierne efekty dopiero po pewnym czasie.

Według Hillary Clinton odpowiedzialna dyplomacja to dyplomacja rozważna. Trudno to czasami pogodzić z wymaganiami stawianymi wobec polityków przez współczesne media. Politycy i dyplomaci są dziś często zmuszani do natychmiastowego zajmowania stanowiska, szybkiego podejmowania decyzji i działań. Ta akceleracja jest zjawiskiem stosunkowo nowym i stwarza sytuację, w której politycy działają szybciej niż wymaga tego rzetelne rozpoznanie i potraktowanie problemu. Natomiast przywództwo we współczesnym świecie musi polegać niejednokrotnie na długotrwałym i cierpliwym budowaniu koalicji zdolnych do podejmowania skutecznych działań.

Dlatego Stanom Zjednoczonym powinno zależeć na zmianie świata wielobiegunowego w świat zarządzany przez wielu równorzędnych partnerów. W tym celu należy stosować zachęty w stosunku do tych krajów, które mogą być ważnym elementem rozwiązania problemów, nawet jeżeli państwa te nie od razu są w stanie sprostać swojej nowej roli. Amerykańska dyplomacja powinna umożliwiać tym krajom przejmowanie odpowiedzialności za ich problemy i aktywnie mobilizować je do poszukiwania rozwiązań. W krajach rozwijających się może to wymagać przemiany świadomości elit politycznych i całych społeczeństw, gdyż kraje te dotychczas nie dostrzegały siebie jako podmiotów podejmujących decyzje w kluczowych dla siebie sprawach. Chodzi tu między innymi o kwestie ochrony środowiska, rozwoju społecznego i gospodarczego. Tego rodzaju przemiany wymagają konsekwentnego zastosowania strategii ukierunkowanych na systematyczne podtrzymywanie i wspieranie relacji typowo partnerskich.

Pilnym zadaniem stojącym przed amerykańską administracją jest ożywienie dotychczasowych amerykańskich sojuszy. W polu głównego zainteresowania pozostaje Azja, a w niej poza tradycyjnymi sojusznikami, Japonią i Koreą Południową, również Chiny i Indie, które stają się nowymi regionalnymi i globalnymi mocarstwami.

Nowe realia wymagają budowania amerykańskiej strategii działania przede wszystkim z uwzględnieniem stanowiska i interesów Chin. Chiny są coraz silniej obecne w Afryce, Ameryce Łacińskiej, jak również zwiększają swoje zaangażowanie w różnych krajach Azji. Hillary Clinton podkreślała, że ciągle wzrasta współpraca gospodarcza Chin i Stanów Zjednoczonych; obserwowana jest również bezprecedensowa intensyfikacja kontaktów dyplomatycznych.

Sekretarz stanu podała konkretne przykłady zastosowania nowej strategii działania amerykańskiej administracji w relacjach z Chinami. Jednym z priorytetów polityki zagranicznej ma być działanie na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. W związku z tym podpisano z Chinami

porozumienie w sprawie współpracy amerykańskich ekspertów nad zwiększeniem wydobycia chińskiego gazu ziemnego. Ma to — zdaniem sekretarza stanu — służyć rozwojowi chińskiego bezpieczeństwa energetycznego i w efekcie zmniejszać polityczne zaangażowanie Chin w tych rejonach świata, skąd pochodzą dostawy surowców energetycznych o znaczeniu kluczowym dla chińskiej gospodarki.

Sekretarz stanu wspomniała przy tym o swojej niedawnej wizycie w Szanghaju. Podkreśliła, że współpraca obu krajów przebiega nie tylko na szczeblu rządowym, ale przede wszystkim na poziomie sektora prywatnego. Stany Zjednoczone będą dążyły do wzmocnienia tej współpracy i wymiany gospodarczej. Jednym z elementów rozwoju współpracy z Chinami będą między innymi programy edukacyjne związane z wymianą studentów. Chodzi przede wszystkim o stworzenie siatki bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, które będą służyć dobrym relacjom politycznym i gospodarczym obu krajów w przyszłości.

Jeśli chodzi o Indie sekretarz stanu podkreśliła, że na początku czerwca bieżącego roku po raz pierwszy w historii Stany Zjednoczone i Indie podejmą strategiczny dialog na szczeblu ministerialnym. Celem tego spotkania jest rozwijanie relacji nie tylko na poziomie wysoko postawionych dyplomatów, ale również konkretna współpraca na polu edukacji, ochrony środowiska naturalnego, praw kobiet i wymiany gospodarczej.

Kluczowym partnerem Stanów Zjednoczonych w Eurazji pozostanie również Rosja, z którą obecna amerykańska administracja dąży do dalszego pogłębienia relacji.

W planach administracji Baracka Obamy leży stworzenie szerokich ram dla systemu bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, wykraczających poza doraźne reagowanie na sytuacje kryzysowe i konfliktowe. W opinii Clinton już w tym roku tego rodzaju postawa przyniosła Stanom Zjednoczonym wymierne korzyści a także pozwoliła na podtrzymanie dotychczasowych poprawnych relacji i pozytywnej perspektywy jeśli chodzi o możliwości współpracy w przyszłości.

Celem obecnej administracji pozostaje zwiększenie zaangażowania Stanów Zjednoczonych w działalność instytucji o zasięgu regionalnym i globalnym, takich jak NATO, ASEAN, OAS oraz G-20. Znowu polem działania o specjalnym znaczeniu dla obecnej administracji jest przede wszystkim Azja. W pewnym sensie stanowi to odpowiedź na zarzuty, że Stany Zjednoczone w ostatnim czasie odwróciły się od tego kontynentu. Nie oznacza to jednak rezygnacji z zaangażowania w NATO. NATO nadal będzie ważnym elementem amerykańskiej strategii bezpieczeństwa, jednakże polityka międzynarodowa Stanów Zjednoczonych musi ulec pewnej dywersyfikacji, gdyż kraj ten nie może sobie pozwolić na nieobecność w jakiegokolwiek części współczesnego świata.

Hillary Clinton poświęciła sporo miejsca w swoim wystąpieniu prawom kobiet. Ważnym elementem narodowej strategii bezpieczeństwa jest wzmocnienie wpływu kobiet na życie społeczne i polityczne na całym świecie, przede wszystkim w krajach rozwijających się. Poza czynnikiem sentymentalnym do poruszenia tego tematu skłoniły sekretarza stanu obserwowane istotne powiązania między poziomem rozwoju społecznego i politycznego społeczeństw a zwiększaniem praw kobiet w takich sferach życia, jak dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej, swoboda zatrudnienia i korzystania z innych praw ekonomicznych i socjalnych. Dlatego wspieranie praw kobiet sekretarz stanu postrzega jako jeden z głównych elementów polityki zagranicznej swojego kraju na najbliższe lata.

Strategia działania obecnej administracji nie traci z pola widzenia krajów rozwijających się. Hillary Clinton wspomniała między innymi o sytuacji w Ghanie, Tanzanii i działaniach amerykańskiej administracji na rzecz poprawy sytuacji w Republice Konga.

Przypisy:

[1] [Remarks On the Obama Administration's National Security Strategy](#)

[2] [National Security Strategy](#)

Caden O. Reless

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-05-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7324) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7324>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl